Cena egzemplarza 15 groszy

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

ORGAN URZĘDOWYCH OGŁOSZEŃ POW. TORUŃSKIEGO I M. CHEŁMŻY

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno-oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA" wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej" (Fr. Miemczyk) w Chełmży. Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK MIEMCZYK, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada

Kontabankowe: Komunalna Kasa Oszczędności w Chełmży — Bank Ludowy Chełmża — Vereinsbank Chełmża — Miejsce płatności Chełmża

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 243. | Chełmża, wtorek, dnia 22-go października 1929 r. | Rok II.

Groch o ścianę.

Panowie Ministrowie! Otwórzcie oczy i uszy!

II.

Piętnowaliśmy już niejedne te praktyki. Pamiętne są fakty zatrzymania na cle i przetrzymywania przez 6 miesięcy probówki z kulturą zarazka malarji, wysłaną do uniwersytetu krakowskiego (n. b. po 6 miesiącach kultura ta niepielęgnowana uległa zniszczeniu) — albo obłożenie wysoką opłatą cłową zeszytów bibljografji francuskiej, uznanych przez urząd cłowy za „reklamowe katalogi". Ostatnio zaś zaszedł drastyczny przypadek na jednej ze stacyj doświadczalnych Uniw. Jag. w Krakowie, dla której wstrzymano na cle maleńką probówkę (4 cm. długości) pewnego, zupełnie nowego specyfiku leczniczego zagranicznego — którego nie miał możności wypróbowania odnośny profesor uniw., chociaż chodziło tu nie tylko o uratowanie życia ludzkiego — ale wogóle o wypróbowanie sensacyjnego wynalazku medycznego, którym obecnie świat lekarski się zajmuje.

W Polsce wogóle na naukę nałożone zostało cło, a mądrość cłowa niekiedy nawet wprost zabrania sprowadzenie przyrządów lub środków koniecznych dla badań lekarskich (np. rękawiczek i palców gumowowych, potrzebnych lekarzom, nie można było sprowadzić) — ale czyż skargi, protesty i rekryminacje odnoszą jakikolwiek skutek? Umysłowość biurokratów skarbowo-cłowych jest oporna jak skała, jak konstrukcja żelazo-betonowa na wszelkie prośby i protesty.

Niedawno temu koła naukowe zmuszone były zwrócić się do ministerstwa z prośbą o położenie kresu praktykom, które same mówią za siebie. Posłuchajmy, do czego zdolna jest biurokracja celna: P. Edward Sch., twórca alpinarjów, który za zasiłkiem ministerstwa wyjechał zagranicę, aby przywieźć z Alp dla ogrodu botanicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego zbiór żywych roślin, przejechał wszystkie państwa bez trudu. Dopiero przy wjeździe do Polski, mimo wszelkich zaświadczeń urzędowych, jakie posiadał, rozrzucono (barbarzyństwo i wandalizm!!) mu cały transport i czyniono trudności, których przełamanie kosztowało kilka dni zabiegów.

Inny kwiatuszek z bukietu praktyk cłowych polskich: Zbiorek owadów na szpilkach, zakupiony za 53 koron czeskich od firmy Reitter w Opawie, oclono według obowiązującej stopy celnej 390 zł. za 100 kg. owadów, co wyniosło 9 zł. 60 gr.; bo policzono cło i za drewnianą skrzynkę. Reklamacja nic nie pomogła. Firma Reitter w związku z tem ogłosiła ku chwale Polski: „Ze wszystkich krajów Europy i Ameryki — Polska jest jedynym krajem, który na martwe owady, nie posiadające żadnej wartości handlowej, zaprowadził cło".

Inny kwiatuszek. Transport żywych zwierząt morskich, wieziony przez znanego badacza do Polski, zatrzymano z powodu zawartości w lodzie soli (sic!), której do Polski sprowadzać nie wolno!!

Nie będziemy mnożyć tych nadużyć biurokracji, które czynią Polskę pośmiewiskiem wśród kulturalnych społeczeństw europejskich i które utrudniają niesłychanie życie każdemu obywatelowi.

* * *

Wszędzie zdarzają się obawy tępoty biurokratycznej, wybryki i nadużycia, wynikłe z wadliwości przepisów i nierozumnego ich stosowania. Ale wszędzie w poszczególnych wypadkach łatwo jest ofierze uzyskać satysfakcję. Wystarcza odnieść się do władzy wyższej, wystarcza uskarżyć się telegramem, aby władze centralne, którym przecie w pierwszym rzędzie obok urzędu Pan Bóg powinien dać rozum, wejrzały w sprawę i niezwłocznie (odwrotną drogą telegraficzną) zarządziły, co należy w interesie społecznym.

Niestety, u nas można długo szturmować do władz warszawskich i miesiącami wyczekiwać na decyzję w palącej sprawie. A ta decyzja wypada najczęściej odmownie.

Władze centralne, ci „stołonaczelnicy" warszawscy głusi są na wołanie społeczeństwa, ślepi na tępotę praktyk biurokratycznych. Ba, oni to właśnie z zaciekłym uporem bronią wszystkich nieracjonalnych przepisów, sprzeciwiają się wszelkim zmianom, oni swą obojętnością utrwalają w swych podwładnych przeświadczenie, że im więcej się publiczności przysparza trudności,.. tem lepiej pracuje się dla państwa.

I dlatego wołamy: Panowie Ministrowie, przecież Wy chyba zdajecie sobie sprawę z bezrozumu wielu ustaw, przepisów i taryf! Przecie czytacie chyba dzienniki, dowiadujecie się z nich o życzeniach społeczeństwa i o krzykach, o utrudnieniach, z jakimi walczyć musi obywatel na każdym kroku. Dlaczegoż jesteście głusi i ślepi?

Czyż rzeczywiście w Polsce musimy być murem chińskim odcięci od zagranicy? Czy musimy mieć najdroższe w świecie pomarańcze? Czy nauka musi być cłem obłożona?

Czy praktyki biurokracji muszą nam życie zatruwać w Polsce? Czy wszystkie żądania odbijać się muszą, jak groch o ścianę, o skałę biurokracji?

Panowie Ministrowie, otwórzcie nareszcie oczy i uszy!

Przed rozgrywką Sejmu z rządem.

Warszawa, 20. 10. Wśród posłów klubów lewicowych rozpoczęto już zbieranie podpisów pod wniosek o wyrażenie votum nieufności członkom obecnego rządu. W kołach politycznych przypuszczają, że o ile wniosek będzie miał szanse przejścia, rząd ustąpi, uprzedzając w ten sposób opozycję. Wszelkie te sprawy rozstrzygnięte zostaną na początku listopada.

Warszawa, 20. 10. W przyszłym tygodniu bezpośrednio przed otwarciem sesji budżetowej sejmu odbędzie się posiedzenie całego szeregu klubów. Tematem obrad m. i. ma być usprawnienie techniki prac nad budżetem, której domaga się marszałek Sejmu. Ponadto ma być poruszone zagadnienie zmiany postanowienia regulaminu co do obsadzenia prezydyj komisyjnych. Niektóre kluby domagają się, aby przewodniczący poszczególnych komisyj byli wybierani a nie jak dotychczas wyznaczeni według systemu de Hondta tzn. według liczebności klubu. Obecnie jednak przewodnictwa najważniejszych komisyj przypadają posłom BB, którzy niekiedy uniemożliwiają załatwienie niewygodnych dla rządu wniosków przez niezwoływanie posiedzeń komisyj.

Prasa berlińska domaga się utworzenie ambasady Niemiec w Warszawie.

Berlin, 20. 10. „Vossische Ztg." w artykule pt.: „Droga Polski ku mocarstwowemu stanowisku" omawia fakt przemianowania poselstwa angielskiego w Warszawie na ambasadę, stwierdzając, że w Warszawie przywiązują wagę również do takiego uznania mocarstwowego Polski przez sąsiadów, t. j. Niemcy i Rosję.

Ze stanowiska Niemiec można rozważać tę sprawę pod względem ogólnym i osobowym.

Co do tego pierwszego musi się stwierdzić, że tego rodzaju awans placówki niemieckiej w Warszawie byłby faktem pożądanym. Stosunki polsko-niemieckie nie są wprawdzie serdeczne, ale pod względem gospodarczym o wiele ważniejsze i wszechstronniejsze, niż np. między Polską a Włochami.

Co do względów osobowych, to awans placówki niemieckiej byłby najlepszą nagrodą dla posła warszawskiego Rauschera za jego 7-letnią wytężoną pracę.

Pruskie Izby handlowe za traktatem z Polską.

Berlin. Związek niemieckich Izb handlowych okr. północno-wschodniego, obejmujący Izby handlowe w terytorjach graniczących z Polską na Pomorzu i zachodniej części Prus Wschodnich, powziął rezolucję, wypowiadającą się za zawarciem traktatu handlowego z Polską z tem zastrzeżeniem, że potrzeby eksportowe oraz zapotrzebowanie surowca dla przemysłu niemieckiego zostaną należycie uwzględnione. Uchwała północno-niemieckich Izb handlowych dowodzi, że w okręgach pogranicznych, sąsiadujących z Polską, coraz bardziej ustala się zrozumienie, że tylko współpraca gospodarcza z Polską dopomóc może niemieckiej ludności pogranicznej w jej ciężkiej sytuacji gospodarczej. Życzyćby należało sobie, ażeby w ślad za tem zrozumieniem poszło zaprzestanie antypolskich demonstracyj i ustawicznego podszczuwania ludności powiatów pogranicznych przeciwko państwu i narodowi polskiemu.

Władze w Niemczech nie żartują nawet z posłami.

Berlin. Typowym przykładem na to, jak zdecydowanie postanowiły władze w Niemczech wystąpić przeciwko demagogji, używanej w walce politycznej, nie cofając się nawet przed „godnością poselską“, jest wypadek posła narodowo-socjalistycznego (hitlerowca) Golfryda Federa.

Poseł ów na zebraniu w Karlsruhe, agitując za plebiscytem Huggenberga, przytoczył znane kłamstwo, iż na zasadzie planu Younga Niemcy będą musieli oddawać swoje dzieci, jako niewolników do kolonji afrykańskiej.

Dyrekcja policji we Freiburgu ukarała z miejsca posła Federa grzywną 100 mk. za ciężkie zakłócenie spokoju publicznego.

Walki w Maroku.

Maroko. Oddział Legji Cudzoziemskiej wpadł 14 bm. w zasadzkę. 50 żołnierzy zostało zabitych, a 18 ranionych. Nieprzyjaciel uciekł, ponosząc ciężkie straty.

Zbuntowane wojska chińskie dopuszczają się grabieży.

Szanghaj. W miejscowości Wuhu, położonej w odległości 60 mil od Nankinu, stacjonowane tam wojska dopuściły się grabieży.

Bunt ten wywołał wielki niepokój. Rząd narodowy twierdzi, że w obecnej chwili opanował sytuację, jednakże ze względów ostrożności, kobiety i dzieci angielskie zabrane zostały na pokład znajdującego się tam okrętu angielskiego.

Japonja nie dopuści do dalszego posuwania się Rosjan do Mandżurji.

Londyn. „Mornig Post“ donosi, iż rząd japoński przygotowuje się do czynnej interwencji w sporze chińsko-rosyjskim na wypadek, gdyby wojska rosyjskie zamierzały maszerować w dalszym ciągu w głąb Mandżurji.

Japonja, która wysłała już 10 bataljonów piechoty do Mandżurji, jest silnie zdecydowana do obrony swoich interesów gospodarczych.

Z kraju.

Przyjęcie u p. Prezydenta Rzplitej.

W dn. 18 bm. p. Prezydent Rzplitej przyjął rektora politechniki — p. A. Pszenickiego i rektora wyższej szkoły gospodarstwa krajowego, na stępnie podsekretarza stanu w ministerstwie sprawiedliwości, p. Sieczkowskiego, i ambasadora w Paryżu, p. Chłapowskiego.

Poseł Skirmunt — pierwszym ambasadorem Polski w Londynie.

Sprawa nominacji dotychczasowego posła polskiego przy rządzie angielskim, p. Konstantego Skirmunta, na stanowisko ambasadora w Londynie, została już przesądzona w sensie pozytywnym. Odpowiedni wniosek M.S.Z. wpłynie na radę ministrów i niechybnie uzyska aprobatę rządu.

Na stanowisko posła przy rządzie angielskim został p. Skirmunt powołany w listopadzie 1922 r.

Przyjazd Kiepury do Warszawy.

Wielkie wrzenie panuje za kulisami opery warszawskiej. W najbliższych dniach przyjechać ma tam Kiepura, który korzystając z prawa przysługującego artystom o światowej sławie, zapowiedział, że śpiewać będzie — po włosku.

Szkoda — wolelibyśmy by śpiewał po polsku, przecież jest polakiem.

Podobno wrzenie z tego powodu może doprowadzić nawet do strajku.

Kradzież dokumentów wojskowych.

W gmachu P.K.U, w Żywcu dokonano śmiałej kradzieży akt wojskowych. Złoczyńcy wyjęli akta z podręcznej torebki ordynansa, który je miał zanieść do jednego z biur. W wyniku wszczętych natychmiast dochodzeń ujęto w Tarnowskich Górach sprawcę kradzieży Ungera z Bielska. Jak się dowiadujemy, dotychczasowe śledztwo wykazało, że sprawa ma tło polityczne. Skradzione dokumenty nie zawierają jednak żadnej tajemnicy wojskowej. Ponieważ po dokonaniu niedawno włamania do biura P. K. U. w Katowicach jest to w krótkim czasie już druga kradzież dokumentów, przypuszczać należy, że ma się tu do czynienia z planową akcją szpiegowską na rzecz obcego mocarstwa.

Na konkursy hippiczne do Ameryki.

Dziś opuścił Hamburg parowiec transatlantycki „Cleveland“, wiozący na swym pokładzie drużynę jeźdźców polskich w składzie pułk. Dreszera (szef drużyny), por. Zgorzylskiego, por. Starnawskiego i Gzowskiego, udających się na doroczne konkursy hippiczne do Nowego Yorku.

Konkursy nowojorskie trwać będą od dnia 7 do 13 listopada.

Raid etapowy lotnika czeskiego.

Do Warszawy przybył na aparacie „Smolnik“ kpt. czeskiego sztabu generalnego, a zarazem jeden z wybitnych lotników czeskich Malkowski. Kpt. Malkowski odbywa raid etapowy na trasie Praga — Warszawa — Kowno — Ryga — Tallin — Gdańsk — Poznań — Kraków — Praga. Raid ten ma na celu sprawdzenie działania tego samolotu, który niedawno opuścił czeską fabrykę. Jest to jeden z nowych typów aparatów lotniczych produktowanych w Czechosłowacji. Maszynę z zainteresowaniem oglądali nasi oficerowie lotnicy.

Ucieczka więźniów z aresztów sądowych w Nowym Targu.

Dnia 16 bm. w nocy więźniowie znajdujący się w aresztach w Nowym Targu dokonali wyłomu w ścianie, którym przedostali się na zewnątrz i niespostrzeżenie zbiegli. W celi znajdowało się wówczas 10 aresztantów, z których 7 wydostało się na wolność. Byli to niebezpieczni włamywacze, którzy mieli na sumieniu szereg rabunków i kradzieży.

Policja przedsięwzięła pościg za zbiegłymi bandytami i podobno dwóch z nich ujęła.

Autobus Kielce — Kraków rozbity.

Z Kielc donoszą: 18 b. m. około godz 4-tej rano wydarzyła się katastrofa autobusowa na szosie Kielce—Kraków w pobliżu Wodzisławia, przyczem siedmiu pasażerów odniosło rany. Nazwiska rannych osób na razie nie są jeszcze stwierdzone.

Przed otwarciem sesji sejmowej.

Polska Agencja Telegraficzna podała wiadomość o mającem nastąpić w najbliższych dniach podpisaniu przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej dekretu o zwołaniu zwyczajnej sesji sejmowej na dzień 31 października rb. Fakt ten stanowi ostateczną klęskę dla wszelkich akcyj zapowiadanych i podejmowanych przez opozycję w kierunku zwołania sesji nadzwyczajnej. Jak to było zresztą do przewidzenia zapowiedzi opozycyjne w tym względzie nie były niczem innem jak tylko nieudanym manewrem natury faktycznej, o którym sami nawet inicjatorzy nie spodziewali się wyników.

Na nową sesję sejmową rząd przyjdzie z kwestją najistotniejszą swego programu, jaką jest sprawa rewizji Konstytucji. Sprawa ta dojrzała całkowicie i będąca najpilniejszą potrzebą państwa powinna znaleść w ciągu nadchodzącej sesji swoje definitywne załatwienie. Wymagają tego zarówno względy na gruntującą się stabilizację warunków wewnętrznych i ekonomicznych kraju, jak wzgląd na mocarstwowe stanowisko Polski nazewnątrz. Stawiając tę kwestję pod obrady sejmu, rząd zażąda od niego złożenia wyraźnego dowodu, że ci którzy opinję kraju obowiązani są reprezentować istotnie dorośli do zadosyćuczynienia najpoważniejszej jego potrzebie.

W sprawach budżetowych rząd przyjdzie na sesję z gotowem przedłożeniem preliminarza, opartem o konkretne i realne zagadnienia gospodarcze i finansowe. Przedłożenie rządowe jest wynikiem zgodnego i sumiennego współdziałania wszystkich resortów państwowych, dlatego też posiada te dwa zasadnicze warunki, dla umówienia których rząd w swoim czasie proponował klubom sejmowym odbycie konferenrencji, — t.j. rzeczowość i fachowość: Również i w tym kierunku sejm będzie miał obowiązek wykazać się przed społeczeństwem czy do spełnienia tych warunków dorósł i czy obrady nad budżetem będzie umiał sprowadzić nie pod kątem widzenia partyjnego interesu i jałowej negacji, lecz pod kątem ogólnego dobra państwowego.

Juljusz de Gastyne.

Śmiertelny pocałunek

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy). (127

— Nie — odparł głucho Raul.

Odczytał listy raz, drugi i trzeci. Czuł, że szczęście jego minęło, jak sen, że życie stało się dlań ciężarem nieznośnym. Nie było wątpliwości, że były to listy Julci Pousterle; jej pismo, jej papier, zapach jej perfum. I on otrzymał raz taki liścik od niej z prośbą o pewną książkę.

Opuścił głowę, jakby pod ciężarem skrzaszliwym.

— Panie de Trevois! — rzekł podnosząc się z krzesła. — Jeżeli pan uważa za stosowne żądać odemnie satysfakcji, jestem do usług pańskich.

— Ja? Od pana? Bynajmniej.

— To dobrze, bo rzeczywiście nic nie zawiniłem względem pana. Pan jeszcze wtedy nie bywał w Wersalu. W każdym razie żałuję bardzo, że się tak stało.

Raul wymówił niewyraźnie słowa pożegnania i już kierował się ku wyjściu, gdy nagle drzwi otworzyły się gwałtownie i na progu ukazała się młoda, śniada, czarnowłosa dziewczyna.

Była to Łucja Darena, wnuczka starego Richaud.

Na jej widok Oktawjusz podskoczył ku drzwiom, jakby zamierzając pozbyć się niepożądanego gościa, lecz Włoszka zamknęła drzwi za sobą, oparła się o nie plecami i spojrzała na pięknego inżyniera pałającemi oczyma:

— Parę słów tylko mam do pana, panie Maussinier — mówiła przerywanym głosem — ale i panu radzę posłuchać — zwróciła się do malarza — gdyż może się pan dowiedzieć czegoś dla siebie bardzo ciekawego.

Oktawjusz cofnął się zmieszany i rozgniewany. Raul stał zdziwiony słowami nieznajomej.

— Oktawjuszu! — mówiła dalej Włoszka, krzyżując ręce na piersiach. — Dziś rano dowiedziałam się, żeś przysięgnął zaślubić Martę Dulaisir. Czy to prawda?

— Zrobię, jak będę chciał, a pani nie przyznaję prawa zajmowania się moją osobą!

= Tak, więc to ty tylko miałeś prawo zajmować się moją osobą, kiedy ci się podobało, a teraz ja już do ciebie prawa nie mam? Więc myślisz, że tak postąpić zemną, jak postąpić z córką pułkownika, jak postąpić zamierzałeś z panną Pousterle?

— Milcz! — zawołał stłumionym głosem Oktawjusz, zbliżając się ku młodej dziewczynie z zaciśniętemi pięściami.

= Będę milczeć, milczeć jak grób, ale przedtem powiem wszystko. Słuchaj pan, panie de Trevois! Stałam pod drzwiami, słyszałam całą waszą rozmowę. Wszystko, co ten człowiek mówił, jest kłamstwem bezczelnym! Oszukał Magdalenę de Sepones, oszukał mnie, która go kochałam i kocham i chciał oszukać pannę Julję Pousterle. Chciał, ale pańska obecna narzeczona pozostała czysta, jak lilja, pomimo, że się dotknął ten wąż jadowity, ten kłamca bez czci, ten fałszerz. On to przy pomocy Marty sfałszował listy, naśladując pismo panny Pousterle, na jej papierze, skradzionym przez starą Łucję, służącą pana Richaud. Wiedziałam o wszystkiem, ale milczeć musiałam prze wzgląd na matkę i... przez miłość dla niego!

On przysiągł, że się ze mną ożeni, jak tylko się uda sprawa z miljonami pana Richaud, a dzisiaj właśnie dowiedziałam się, że zawiódł mnie, że zaślubia Martę. Panie de Trevois, masz pan przed sobą człowieka, który chciał panu zabrać największego szczęścia, który w najohydniejszy sposób oczernił pańską narzeczoną, uknuwszy szatańską intrygę. Zemścij się pan!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Pomorza.

Toruń. (Nieszczęśliwy wypadek podczas strzelania ćwiczebnego). Onegdaj podczas strzelania ćwiczebnego ostremi nabojami na strzelnicy wojskowej w Rudaku postrzelony został szereg. 67 pp. Leon Jędrzejewski, który otrzymał dwa postrzały: w jamę brzuszną i w płuca. W stanie beznadziejnym przewieziono go do lecznicy wojskowej. Władze wojskowe delegowały specjalną komisję celem ustalenia przyczyn tego wypadku.

Dźwierzno. (Kradzież buraków). W ub. tygodniu skradziono w miejscu większą ilość buraków cukrowych.

Dnia następnego zawiadomiono Post. Pol. Państwowej w Chełmży.

Ze względu na brak śladów, udało się pomimo to dzielnej policji wyśledzić sprawców.

Jegomościami okazali się niejaki rolnik z żoną, który miał buraki złożone na podwórzu.

Mirakowo, pow. toruński. (Usiłowany napad). W ubiegłą środę dwaj nieznani sprawcy usiłowali dokonać napadu na dziewczynę, córkę kowala maj. Mirakowo, wracającą o północy z dworca do domu.

Nieznani ci „jegomościowie" wyszli z buraków i spieszyli w kierunku dziewczyny, lecz ta udała się do pobliskiego domu kolejarskiego, gdzie otrzymała nocleg, bandyci zaś „zwiali" w niewiadomym kierunku.

Brodnica. (100 tys. zł. pastwą płomieni). Dnia 18 bm. o godz. 2-ej powstał pożar w zabudowaniach tartaków brodnickich w Michałowie pow. Brodnica. Spłonęła jedna szopa, której wartość oblicza się na sumę około 25000 zł. oraz znajdujące się pod szopą drzewo (deski) wartości około 75000 zł. Spalony objekt ubezpieczony był na sumę 15000 zł. drzewo zaś na 40.000 zł.

Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. Na miejscu pożaru był obecny p. prokurator z Brodnicy.

Lidzbark. P. Rożycki sprzedał położony w pobliżu dworca znaczny kawał ziemi pewnej spółce niemiecko-angielsko-polskiej. Zamierza ona tam urządzić wielką rzeźnią, jakoteż największą w Polsce fabrykę konserw mięsnych. Początkowo ma być bitych tygodniowo 1000 świń, a z czasem daleko więcej.

Ogorzeliny. (Przytomność umysłu). Introligator Łukowicz z Chojnic, napadnięty został wieczorem przez kilku łobuzów uzbrojonych w laski. Nie tracąc zimnej krwi Ł. wyciągnął szybko z kieszeni ołówek z niklową obsadką i wymierzył do napastników, na co łobuzy myśląc, że to rewolwer, czmychnęli.

Czersk. (Przytrzymanie „badaczy pisma św"). Miejscowa policja przytrzymała wczoraj dwóch osobników, legitymujących się jako „badacze pisma św." Obydwaj sprzedawali w mieście literaturę „kościoła narodowego". Osobnicy posiadają legitymacje, wydane przez sektę badaczy pisma św. z Warszawy. Kręcą się oni po Pomorzu jak krety, by tu i owdzie zatruwać dusze ludności pomorskiej, która wiernie stoi przy Kościele katolickim. Obaj „badacze" to nic lepszego od grudziądzkiego Hajduka i płockiego „biskupa" Kowalskiego.

Zatem nie kupować owej „literatury", gdyż jest ona skierowana przedewszystkiem przeciwko Kościołowi katolickiemu.

Kartuzy. (Ostrożnie przed cyganami). Niedawno temu skradli cyganie gospodarzowi S. z mieszkania 750 zł. i ulotnili się w stronę Borzestowa. Należy więc być ostrożnym przed tą wałęsającą się bandą. Również wróżbiarstwo itd. są oczywiście głupstwem; cyganie tylko szukają okazji, by móc, kogo się da, ograbić.

Tczew. (Sensacyjne aresztowanie) W sobotę rano aresztowano tu z polecenia sędziego niejakiego Grzybowskiego, sekretarza wójtostwa w Gniszewie.

Grzybowski znany jest ze swych występów monarchistycznych w czasie wyborów do Sejmu i Senatu.

Umiał tak sobie zjednać zaufanie, że w miejsc. Kole Oficerów Rezerwy powierzono mu odpowiedzialne stanowisko sekretarza Koła. Okazuje się, że Grzybowski nigdy nie był oficerem, wszelkie zaś dokumenty, któremi się posługiwał, były sfałszowane przez niego samego.

Rejestr sprawek tego pana jest bardzo rozległy, m. in. zawiera zarzuty fałszerstw, sprzeniewierzeń, podszywania się pod cudze nazwiska, itd.

KRONIKA

Chełmża, dnia 21 października 1929 r.

Kalendarzyk.

Poniedziałek: Urszuli p., Bertolda.
Wtorek: Korduli, Marji Salome.

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Grossfus.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni „Apteka Nowa" pana Maliszewskiego.

— Podatki od nieruchomości muszą być energiczniej ściągane. Min. skarbu powiadomiło min. spraw wewnętrznych, że wymiar i pobór państwowych podatków od nieruchomości, od placów budowlanych i od lokali, dokonywane przez magistraty miast oraz podatek od nieruchomości w gminach wiejskich, nie dają zadowalających wyników, gdyż 1) zaległość wymienionych podatków przewyższa 50 proc., a dochodzi nawet nieraz do 100 proc. rocznego wymiaru, 2) wymiar tych podatków na rb. nie był dokonany w ustawowych terminach, 3) niektóre magistraty i wydziały powiatowe nie przelewają do kas skarbowych we właściwych terminach sum, otrzymałych tytułem tych podatków.

Wobec tego M. S. W. zwróciło się do wojewodów z okólnikiem zalecającym wydanie zarządzeń w celu zlikwidowania zaległości w omawianych podatkach.

Jednocześnie magistraty i wydziały powiatowe zostały uprzedzone, że nieusunięcie wymienionych braków pociągnie za sobą wstrzymanie wpłaty opieszałemu związkowi komunalnemu stosownej części udziału w państwowych podatkach lub należnych mu dodatków do podatków państwowych.

— Szczęść Boże nowemu przedsiębiorstwu! Z dniem dzisiejszym objął ceniony i poważany u nas Obywatel, właściciel drogerji oraz nowobudującego się kina „Słońce", w posiadanie znajdujące się przy Rynku Bednarskim kino „Czarodziejka".

Spodziewać się możemy, a napewno zawiedzeni nie będziemy, że nowy właściciel kina dołoży wszelkich starań, by dać Obywatelstwu, bywalcom i sympatykom obrazy zdrowe i pierwszorzędne. Do przeprowadzenia tego celu potrzebna jest koniecznie zgodna współpraca Dyrekcji z Społeczeństwem, dlatego apelujemy do Szan. Obywatelstwa, by nadal hojnie popierało i z pełnem zaufaniem odnosiło się do Dyrekcji kina **„Stylowy"**, która znajduje się w miejscu dawniej „Czarodziejka".

Z naszej strony składamy nowemu właścicielowi życzenia wszelkich pomyślności, by pracował ofiarnie przy pomocy Obywatelstwa nad wyświetlaniem obrazów doborowych. „Szczęść mu Boże w pracy"!

Z życia Towarzystwa Ludowego.

Wczoraj o godz. 6 ej wiecz. odbyło się w „Hotelu Dworcowym" miesięczne zebranie Tow. Ludowego.

Obrady zagaił prezes, p. Brzeski, witając przybyłych gości i członków. Z kolei sekretarz, p. Beszczyński odczytał protokół z ostatniego zebrania.

W następnym punkcie ref. oświatowa, p. Stetkiewiczówna wygłosiła treściwy referat pt. „Znaczenie i cele P. W. K."

Ku upamiętnieniu dziesięciolecia odzyskania niepodległości, rozpoczęła prelegentka — naród polski uczynił krok wzniosły, dający świadectwo o jego wytężonej pracy gospodarczej, kulturalnej, technicznej i t. d., zdobył się na stworzenie pierwszej Powszechnej Wystawy Krajowej. Sąsiad nasz, Niemcy, byli tego przekonania, że Polska, a raczej Polacy gospodarzyć, pracować nie umieją. Stworzeniem P. W. K. pokazaliśmy tym, którzy nie wierzyli w nasze siły, bohaterską moc wydajności naszej pracy. Hasłem Bóg i Ojczyzna powinniśmy postępować naprzód w cichej a wytężonej pracy.

Obecni obdarzyli referentkę hucznemi oklaskami. W dyskusji nad powyższym referatem zabierali głos pp. prezes Brzeski, radca dr. Pilatowski Piątkowski, Stankiewicz i inni.

W punkcie piątym porządku dziennego wygłosił adept redakcyjny „Przeglądu Pomorskiego", p. Bartelki referat n. t. „Zasady i zgubne skutki działalności wolnomyślicieli".

Prelegent przedstawił w krótkich słowach niecne cele wolnomyślicieli.

Głównym ich mianowicie zdaniem, to usunięcie z sumienia człowieka „przesądów kościelnictwa", jak sami o sobie piszą.

Sięgają po skarb sercu każdemu najdroższy, chcą wyrwać nam wiarę, religję. Zaprzeczają istnienie Boga, zastępując Jego miejsce naturą.

Słowami „Walczmy w jedności w obronie wiary, pomni na słowa Chrystusa ... a bramy piekielne nie zwyciężą go", zakończył referent swój wykład.

Słuchacze obdarzyli referanta oklaskami. W dyskusji nad powyższem zabrał głos p. Piątkowski, dziękując referentowi za tak treściwie wygłoszony referat, poczem prezes p. Brzeski w serdecznych słowach apelował do zebranych, by wyganiali takich agitatorów, fałszywych „apostołów" XX. w., którzy pod płaszczem sprawiedliwości wydzierają nam religję.

We wolnych głosach przemawiał radca p. dr. Pilatowski, przedstawiając plagę, jaką jest dla nas żydostwo.

Na tem zakończył prezes obrady pochwaleniem P. Boga. Po odśpiewaniu 1 zwrotki „Serdeczna Matko" wszyscy rozeszli się do swych domów.

— Ważne dla zwolnionych urzędników. Najwyższy Trybunał Administracyjny, podczas pewnej rozprawy, wydał wyrok, stwierdzający, że zwolnienia funkcjonarjusza państwowego ze służby, na zasadzie art. 116, nie stoi na przeszkodzie zastosowania postanowień ustawy emerytalnej, o ile komisja lekarska stwierdzi u tego funkcjonarjusza brak wymagań warunków. Wobec tego minister spraw zagranicznych zezwoliło na badanie lekarskie zwolnionych funkcjonarjuszy, celem przyznania im praw emerytalnych.

Ogłoszenie!

Podaje się do publicznej wiadomości zainteresowanych, że budżet dodatkowy na rok 1929/30 gminy miasta Chełmży wyłożony będzie do przeglądu **od dnia 19 do 26 października 1929 r.** włącznie w Ratuszu — Sekretarjat 1. — pokój nr. 2.

Chełmża, dnia 18. X. 1929 r.

MAGISTRAT

(—) **Dr. Wyszkowski**, Burmistrz, w. z.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W wtorek, dnia 26 bm. o godz. 8,30 pdp. sprzedam przy **ul. Hallera 33** za gotówkę najwięcej dającemu

1 maszynę do szycia

(Singera)

Chełmża, dnia 21. X. 29 r.

Gramowski, kom. sądowy.